XXVIII Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*Mk* 10,17-30): Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę». On Mu rzekł: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości». Wtedy Jezus spojrzał z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!»

Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrzał wokoło i rzekł do swoich uczniów: «Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego». Uczniowie zdumieli się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: «Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego». A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż więc może się zbawić?» Jezus spojrzał na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe». Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą». Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym. Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi».

«Odszed? zasmucony, mia? bowiem wiele posiad?o?ci»

Rev. D. Xavier SERRA i Permanyer
(Sabadell, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj widzimy, że Pan Jezus, który nas kocha, pragnie, abyśmy wszyscy weszli do Królestwa niebieskiego. To dlatego tak surowo upomina “bogatych”. Również oni są powołani do tego Królestwa, lecz trudniej jest im otworzyć się na Boga. Bogactwa bowiem mogą spowodować, że wyda im się, iż mają wszystko; wywołać w nich pokusę pokładania swojego bezpieczeństwa i zaufania we własnych możliwościach i bogactwach, nie zdając sobie sprawy, że ufność i ocalenie należy pokładać w Bogu. Ale nie tylko słowami należy to

czynić: łatwo jest powiedzieć «Najświętsze Serce Jezusa, ufam Tobie», ale jakże trudno jest to samo wyrazić własnym życiem. Jeśli jesteśmy bogaci, kiedy robimy w sercu to wyznanie, będziemy starać się uczynić z naszych bogactw dobra dla innych, wtedy poczujemy się zarządcami tych dóbr, które Bóg nam ofiarował.

Często wyjeżdżam do Wenezueli na pewną misję. Tam rzeczywiście ludzie dzięki temu, że są biedni i nie mają wielu zabezpieczeń, zdają sobie sprawę, że ich życie wisi na włosku, że jest bardzo kruche. Ta ich kondycja pozwala im widzieć w Bogu jedyne oparcie, że ich życie jest w rękach Boga. Tymczasem tutaj w naszym konsumpcyjnym świecie, mamy tak wiele rzeczy, przez które wydaje nam się, że jesteśmy bezpieczni, że trzymamy się na grubej linie. Lecz tak samo jak tamci “biedni” wisimy na włosku. Matka Teresa mówiła: «Bóg nie może napełnić czegoś, co jest wypełnione innymi rzeczami». Grozi nam niebezpieczeństwo traktowania Boga jako kolejnego elementu naszego życia, jeszcze jednej książki w bibliotece, ważnej owszem, ale tylko kolejnej książki. I dlatego nie traktujemy go naprawdę jako naszego Zbawiciela.

Ale nikt, ani bogaci, ani biedni nie mogą zbawić się sami: «Któż więc może się zbawić?» (Mk 10,26), zawołają uczniowie. «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe» (Mk 10,27), odpowie Jezus. Wszyscy zaufajmy we wszystkim Jezusowi, niech ta ufność wyraża się w naszym życiu.